Nr. 295 [illegible] Lwów, poniedziałek 29 grudnia 1924. Rok VII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
**10 groszy**
na prowincjonalnych dworcach **12 gr.**

**Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.**
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Znaczenie Lwowa dla państwa.

## Dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej.



## Katolicy włoscy przeciw papieskiemu doktrynerstwu.

### Jednolity front opozycji przeciw faszyzmowi

RZYM, 27. 12. (Pat.). Odbyło się tu zebranie stronnictwa Popolari, przyczem zarząd stronnictwa, oraz grupa poselska obradowały oddzielnei. Obie organizacje potwierdziły swą solidarność wraz z resztą opozycji, oraz wypowiedziały się przeciw jednomandatowemu prawu wyborczemu, podtrzymując w dalszym ciągu jako zasadnicze hasło Popolarów zachowanie wyborów proporcjonalnych. Uchwały te mają wielkie znaczenie, gdyż po ostatniej mowie papieża przypuszczają, że Popolari będą zmuszeni do zerwania z blokiem opozycyjnym, w którym znajdują się również socjaliści. Widać stąd, że grupa kierująca partją nie zastosowała w praktyce wskazówek zawartych w mowie Ojca św., która powinna była specjalnie zainteresować Popolarów jako stronnictwo katolickie. W kołach Popolarów motywują powzięte na zebraniu decyzje tem, że mowa papieża dotyczyła ideałów politycznych, z którymi Popolari wprawdzie się godzą i gotowi są zwalczać komunizm i socjalizm, nie mogą jednak uważać tej mowy za wskazówki co do taktyki, jaką stronnictwo winno stosować w dziedzinie bieżącej polityki.

### Maskowana niemoc.

RZYM, 27. 12. (Pat.). Turyńska gazeta „Del Popolo" podaje rozmowę Mussolini'ego z posłami faszystowskimi, w której premier odpowiadał na zarzuty postawione mu przez opozycję. Jak podaje dziennik, premier zaznaczył, że pogłoski, jakoby szukał on kompromisu z opozycją, są niezgodne z prawdą. Mussolini zaznaczył, że niema zamiaru udzielać amnestji oskarżonym w procesie o zabójstwo Matteotti'ego i zdecydowany jest proces ten przed wyborami doprowadzić do końca. Wybory są tylko częścią programu premiera, który to program będzie konsekwentnie przeprowadzony, realizacja zaś jego potrwa co najmniej do końca roku 1925. W okresie tym premier jest zupełnie spokojny o swą władzę i swój rząd. Słowa te świadczą o pewności szefa rządu co do tego, że przełamie on akcję obecnej opozycji, która odpowiada na to słowami Giulitti'ego, że nowych wyborów nie może przeprowadzić Mussolini.

### Reformy Mussolini'ego.

RZYM, 27. 12. (Pat.). Jak donoszą pisma, Mussolini w rozmowie z deputowanymi faszystami podkreślił, że projekt reformy wyborczej powstał z jego inicjatywy. Mussolini spodziewa się, że zastosowanie jego projektu wzmocni jedynie siłę faszystów. Projekt ten stanowi część obszernego planu reform, które będą stopniowo wprowadzane w życie, bez względu na stanowisko opozycji. Co się tyczy procesu w sprawie Matteotti'ego, to wbrew krążącym pogłoskom, proces ten odbędzie się.

—:::—

## Ostateczne zwycięstwo powstańców.

### Achmet Zogu panem sytuacji.

BIAŁOGRÓD, 27. 12. (Pat.). „Avalla" donosi z Albanji: Achmet Zogu stał się po zajęciu Tirany panem sytuacji w całej Albanji. Zwołał on członków swego b. rządu. Zwolennicy Fannolego opuścili Skutari i Alesso nie stawiając poważniejszego oporu. Bajrant Tsur wraz z grupą swoich zwolenników znajduje się na zachód od Prizrenu. Przypuszczając, iż Achmet Zogu wyruszy niebawem przeciw Bajranowi, Fannoli miał zbiec do Durazzo, gdzie zamierza wsiąść na okręt. Liczne odłamy ludności zachowujące się dotychczas obojętnie wobec ostatnich wydarzeń powitały Achmeta Zogu jako oswobodziciela. Kończąc swe informacje wyraża Avalla przypuszczenie, że nowy rząd obejmie niebawem władzę i w kraju nastąpi uspokojenie.

## Nacjonaliści niemieccy czynnikiem niepokoju.

PARYŻ, 27. 12. (Pat.). „Quotidien" zamieszcza artykuł, w którym pisze między innymi: Wykrycie broni ukrytej przez Niemcy uniemożliwiło opróżnienie strefy kolońskiej. My Francuzi oczekujemy niecierpliwie chwili, w której będziemy mogli nawiązać z Niemcami znowu stosunki pokojowe, ale taki rozwój stosunków nie może być przygotowany w ten sposób, że podniecа się ducha nacjonalistycznego i czyni się zbrojenia do odwetu. Także „Erre Nouvelle" podnosząc, że rząd francuski powziął decyzję odroczenia opróżnienia strefy kolońskiej, pisze: Częściowe ustępstwo ze strony Herriota nie zostało widocznie zrozumiane po drugiej stronie Renu. Żaden francuski minister nie mógłby w dzisiejszych warunkach powziąć innej decyzji, niż taką, jaką powziął Herriot. Francja ma wrażenie, że Niemcy kryją jakieś zamiary.

## Uprzejmy defraudant

WARSZAWA, 27. grudnia. (Tel. wł.). Kierownik dyrekcji monopolu solnego w Warszawie p. Markiewicz, otrzymał od swego kasjera p. Alfonsa Chłopickiego, kartkę z zawiadomieniem o wyjeździe. Tknięty złem przeczuciem, udał się p. Markiewicz do kasy i stwierdził brak 18 tysięcy zł. Śledztwo w toku.

—:::—

Pr. 1098/24

### W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułów, umieszczonych w czasopiśmie »Dziennik Ludowy« nr. 291 z dnia 21 XII 1924 pod tytułem: I. »Z Sejmu« w rubryce »Policja w Sejmie« wyrażenia między słowami: »O tym niesłychanym fakcie«... a: »na ciało ustawodawcze«, II. »Remuneracja na poczcie dla grubszych ryb« ustęp między słowami; »o ministerstwie poczt«... a: »Retroper« zawiera znamiona występku z § 300 uk. uznał dokonaną w dniu 20 XII 1924 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz.p.p. nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. p.

Lwów, dnia 23. grudnia 1924.

Podpis nieczytelny.

## W 80-tą rocznicę spółdzielczości robotniczej.

W dniu 21. grudnia br. mija ośmdziesiąt lat od dnia otworzenia pierwszego sklepu spółdzielczego „Sprawiedliwych Pionierów“ w Rochdale (Roczdel) w Anglji, gdyż tak nazwali się twórcy kooperacji robotniczej.

W dniu tym narodziła się Kooperacja Spożywców.

W dniu tym poraz pierwszy urzeczywistniła się myśl powołania do życia organizacji gospodarczych, służących potrzebom ludzkim, a nie dążenia do zysku lub zarobku.

Sprawiedliwość i braterstwo! Oto hasło tych organizacyj. Przebudowa świata w myśl tego hasła — oto ich cel!

Narodziła się ta idea nie w gabinetach ministrów, nie w pracowniach uczonych, czy przy biurku mężów stanu, ale w prostej izbie robotniczej.

Powstała z potrzeb teraźniejszości i z marzeń o przyszłości ludu pracującego, jako czyn twórczy tego ludu, z jego ducha poczęty.

Nie nienawiść jest bowiem sztandarem i hasłem ludzi pracy. Nie burzyć jeno chcą i potrafią tłumy wydziedziczonych, pokrzywdzonych, pod brzemieniem pracy upadających, lecz i tworzyć.

Sprawiedliwość i braterstwo! Oto co rzucili światu, oszalałemu w pogoni za złotym cielcem, ubodzy tkacze w Rochdale.

Oto hasła z duszy ludu pracy płynące.

Pod temi hasłami kroczy dotąd kooperacja spożywców.

I pod temi hasłami zwycięży.

Ośmdziesiąt lat — to życie zaledwie jednego człowieka.

W życiu ruchu spółdzielczego — to moment tylko.

A jednak co się stało przez ten czas tak krótki?

Dwudziestu ośmiu tkaczy rozpoczęło w Rochdale zbożną pracę.

Obecnie w stowarzyszeniach spożywców jednoczy się na całym świecie przeszło pięćdziesiąt miljonów ludzi różnych ras, narodów, wyznań, zawodów. Samych pracowników zatrudnia kooperacja spożywców przeszło pięćset tysięcy.

Pionierzy w Rochdale zaczynali pracę w skromnym sklepiku, otwartym wieczorami. kilka razy w tygodniu. Obecnie kooperacja spożywców rozporządza więcej niż stu tysiącami wspaniałych nieraz sklepów i składów i setkami olbrzymich fabryk i zakładów wytwórczych, rozsianych po całym świecie.

Oto dzieło biednych tkaczy z Rochdale po ośmdziesięciu latach twórczej pracy społecznej.

A co będzie po drugich latach ośmdziesięciu?

ZWYCIĘSTWO!!!

Zwycięstwo Sprawiedliwości i Braterstwa nad krzywdą, sobkostwem i wyzyskiem.

## Eksport z Ukrainy do Polski.

MOSKWA, (AW). Dyrektor wydziału zagranicznego ukraińskiego „Gostorgu“ Genszaft oświadczył prasie sowieckiej, iż podczas pobytu swego w Warszawie uregulował bardzo pomyślnie sprawę transportu bydła i mięsa przez Polskę do Czechosłowacji i Austrji. Zdaniem Genszafta Ukraina będzie mogła eksportować do Polski olej słonecznikowy i sodę.

Delegat głównego komitetu bawełnianego Kazanow po powrocie z Polski stwierdza, iż eksport poślednich gatunków bawełny azjatyckiej do Polski możliwy jest tylko w zamian za łódzką manufakturę.

—:::—

## Viceminister spraw wewnętrzych.

WARSZAWA, 26. 12. Prezydent Rzpltej postanowieniem z dnia 24. b/m. zamianował senatora Stefana Smólskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

## Mnożna na styczeń.

WARSZAWA, 27. 12. (AW). Mnożna urzędnicza na styczeń ustalona została na 42 złotych.

## Prawdopodobne?

LONDYN, 27. grudnia. (Pat). „Chicago Tribune“ podaje w doniesieniu z Białogrodu, jakoby rządy Jugosłowiański, Włoski i Grecki miały zamiar wyzyskać rewolucję w Albanji jako pretekst do bezkrwawego obsadzenia Albanji.

—:::—

## Zerwanie rokowań francusko-sowieckich.

PARYŻ, 27. grudnia. (Pat). Rokowania francusko-rosyjskie zostały tu przerwane. Prasa podaje, że powodem przerwania rokowań było to, iż Krassin wzbraniał się uznać stanowiska Francji, wedle którego wierzyciele francuscy mają być całkowicie zaspokojeni przez Rosję. Krassin chciał uwzględnić jedynie pretensje pewnej kategorji drobnych posiadaczy rent rosyjskich.

## Dowcipny konsul.

BERLIN, 27. grudnia. (Pat). Aresztowano tu czarnogórskiego konsula w Gdańsku Zygfryda Wreszczeńskiego, ściganego od lipca listami gończymi. Aresztowany jest prawie wyłącznym posiadaczem akcji berlińskiego „Luna parku“, za które zapłacił czekami jak się później okazało, wcale pokrycia. Istnieje podejrzenie, że Wereszczyński dopuścił się również podobnych nadużyć przy zakupnie akcji innych przedsiębiorstw.

## Płatność podatku przemysłowego.

Izba skarbowa przypomina ponownie, że termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925 upływa w dniu 31. grudnia 1924.

Niewykupienie tychże w powyższym terminie pociągnie za sobą następstwa, przewidziane w art. 98. ustawy o podatku przemysłowym.

Należności za świadectwa przemysłowe winne być wpłacane bezpośrednio w Kasach skarbowych.

5)

KŁYM POLISZCZUK.

## „WOJENKO“

(Z ukraińskiego).

(Ciąg dalszy).

— Nie zauważyłem nawet, że u was obcy pan siedzi — rzekł, biorąc się ręką za kark.

— Nie pan i nie obcy, a towarzysz i swój! — odezwał się krótko Kociubenko.

— Towarzysz i swój? — ze zdziwieniem ruszył brwiami dziadek. — A ja myślałem, że to pan jakiś, ot co!... Wszędzie towarzysze, swoboda i leworucja[1])... Czyż nie dziwo, że ten nędzarz Żurybida tak szasta się tutaj?... Nie był nigdy nawet zdatnym najmitą.

— Dziadku! — ze złością krzyknął Kociubenko. — Nie ma co gadać! Idźcie, gdzie wam kazano!...

Dziaduś przycichł, wstrząsł się, skulił się i tak poszedł ku drzwiom z niechęcią i utyskiwaniem.

III.

Po ścianach tańczyły cienie. Świeca gorzała i kłymiła a przykra woń spalenizny, przypominała coś dalekiego, zapomnianego, niby pogrzeb, niby wielkotygodniowe nabożeństwo... Kociubenko zakłopotany szukał za czemś po gazetach, które leżały na stole i cichutko podśpiewywał:

Wyklęty powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!

Z okna ciągnęła wilgoć, po izbie rozchodził się aromat rozkwitłych maków z pobliskich ogrodów. Wstałem i począłem oglądać plakaty. Wszystko to było stare i dawno znane, jeszcze z wielkiego miasta. Tysiąc razy nalepiano je na wszystkich ulicach i zaułkach tysiąc razy wykrzykiwali te hasła na mityngach znani ludzie i tysiąc razy wbijali je w mózgi pod ich ciężarem rozpraszały się uczucia serc tkliwych, hartowały się dusze... Tyle razy... Tyle razy...

W sieniach słychać było ciężkie kroki i na progu zjawił się wysoki, barczysty osobnik, z dużemi, czarnemi wąsami, w starym żołnierskim szynelu, w czapce z czerwoną gwiazdą, z rewolwerem i szablą u boku. Trzymając się ostro, po wojskowemu, podszedł ku stołowi na dwa kroki i zwracając się do Kociubenki, zaharczał:

— Cześć imieju zjawić się towarzyszu - sekretarzu!

— Dlaczego flaszki próżne?

— Znaczy wypili! — odparł człowiek.

— Wy towarzyszu zróbcie tak, ażeby było pełno! — powiedział Kociubenko. — Mam gości...

złowieczyna zwrócił się do mnie:

— Cześć imieju kłaniać się! Bardzo mi przyjemnie zaznajomić się!...

Podszedł do mnie, zasalutował i wyciągnął dłoń.

— Naczelnik miejscowej, czerwonej milicji — powiedział zarozumiale. Mówiąc przez cały czas, dorzucał słowa rosyjskie.

Kociubenko przestał szukać po papierach i zwrócił się w naszą stronę. Patrzył spokojnie i łagodnie, lecz twarz jego krzywiła się a prawa brew wciąż podskakiwała w górę. Nagle wyprostował się i rzekł:

— Później towarzyszu, później. Teraz zróbcie to, co wam poleciłem.

Naczelnik milicji mruknął coś pod nosem i rzucił się ku stołowi:

— W tej chwili wszystko będzie!...

Pozbierał ze stołu próżne flaszki i wyniósł je do sieni. Potem wyjął z kieszeni dwie flaszki i stawiając je na stole rzekł:

— Ale niema przekąski!

— Musi być, — rzekł Kociubenko.

— Ale gdzie ją teraz dostać, kiedy wszystko już śpi?

— Posłać dziada do Pasternaczki.

— Taka burżujka z dziadem mówić nie zechce... Lepiej poślę milicjanta.

— Wasza sprawa. Wy zarządzacie gospodarskiemi sprawami!

— Zupełnie, rozumie się! — uśmiechnął się pod wąsem „naczelnik“. — Ten dział dobrze mi znany.

Zdjął kaszkiet rzucił na stół i pobiegł do sieni. Za chwilę słychać było na dworze jego głos. Mówił, twardo jakby wybijał:

— Weźmiesz bochenek chleba, trochę ogórków i trzy kawałki słoniny, i marsz z powrotem...

Ktoś mu odpowiadał po cichu, głosu nie było prawie słychać.

— Ażebyś mi w tej chwili był z powrotem. Rozumiesz?

Ktoś mu znowu coś odpowiedział, ale naczelnika głos tak zagrzmiał, że ten odrazu umilkł.

C. d. n.

[1]) Rewolucja.

# Źródłem władzy jest lud.

Ustrój państw, niemal całej Europy, z małymi tylko wyjątkami, za źródło władzy uważa masy ludowe. I konstytucja polska mówi, że zwierzchnią władzę w Rzeczypospolitej sprawuje lud przez swe sejmowe przedstawicielstwo. I tak jest w całej Europie, z wyjątkiem Włoch, gdzie faszyzm stoi przed bankructwem Hiszpanji, gdzie dyktatorska władza, dyrektorjat ma się ku końcowi i Węgier, gdzie po eksperymencie komunistycznym grasuje dotąd monarchistyczna reakcja, wszędzie indziej, tak w republikańskim ustroju państwowym jak i monarchicznym zwierzchnią władzę faktycznie dzierżą parlamenty wybrane powszechnem, równem, i proporcjonalnem prawem głosowania.

To jest teoretyczna zdobycz powojenna mas ludowych. Od dojrzałości politycznej i kulturalnej ludu zależy, czy władzę tę faktycznie wykonuje i jak ją wykonać umie.

Polska powołana do niezależnego życia politycznego z chaosu wojennego, zdobyła się na dostosowanie swego ustroju do reszty państw europejskich, wielkie hasła demokracji, były kamieniem węgielnym, na których wyrosła polska struktura państwowa. Nie znaczy to jednak, aby zrozumienie demokratycznego ustroju było tak powszechne, aby słowem demokracja była tak potężną w Polsce, aby jej nie groziło niebezpieczeństwo. W kraju, gdzie 50 proc. czy więcej, jest analfabetów gdzie w okresie rozbiorów nie można było krzewić i zaszczepiać wysokiej kultury politycznej, tam ideje demokratyczne mogą mieć oparcie raczej na instynkcie mas, aniżeli ich rozumieniu. I jak długo kultura i uświadomienie polityczne nie sięgnie bardzo głęboko losy ustroju, które lud uczyniły zwierzchnią władzą, będą bardzo niepewne, a także ta wielka zasada pozostać może przez długie dziesiątki lat teorją pozbawioną treści.

Już sam skład sejmu polskiego, jest tego rodzaju, że o ludowładztwie trudno myśleć, w sejmie tym przemożne mają wpływy te żywioły, które chciałyby ograniczyć sejm w jego władzy, bądź pozbawić praw politycznych tę część mas ludowych, które mogłyby dla wszelkich zakusów reakcyjnych stać się nieprzezwyciężoną zaporą.

Dlatego już dziś mówi się coraz głośniej o potrzebie „poprawienia“ ordynacji wyborczej, do sejmu przez pozbawienie części społeczeństwa prawa wyborczego i mówi się o potrzebie uposażenia w większą władzę prezydenta państwa kosztem sejmu. Przelewanie władzy sejmu drogą pełnomocnictw na rząd jest kompromitowaniem sejmu w oczach społeczeństwa.

Gdy reakcja polska czyni wszystko, aby uwstecznić ustrój państwowy; żywioły demokratyczne, a w pierwszej linji socjalizm musi republikański i demokratyczny byt państwa utrwalić. Rządy reakcji, rządy dyktatorskie są do pomyślenia tylko tam, gdzie brak uświadomienia politycznego; w kulturze politycznej leży siła demokracji.

# Czynsze za styczeń, luty i marzec.

LWÓW, 27. grudnia.

Od dnia 1. stycznia 1925 r. czynsze wzrosną o 6.30 proc. w stosunku do komornego 1914 r. Komisja urzędu rozjemczego dla spraw najmu, po myśli ustawy o „Ochronie lokatorów“ uchwaliła wysokość czynszów na najbliższy kwartał. Mnożniki do obliczania czynszów są następujące:

Grupa A. Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią — mnożnik 2.914.

Grupa B 1. Mieszkania z 2 do 3 pokoji — mnożnik 3439.

Grupa B. 2.: Lokale handlowe, przedsiębiorstwa wykupujące patenty IV. kategorji . pracownie rzemieślnicze wykupujące patenty VII. kategorji — mnożnik 3678.

Grupa C. 1.: Mieszkania z 4 do 6 pookji — mnożik 3964.

Grupa C. 2. Lokale spółdzielni robotniczych, pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe VII. kategorji — mnożnik 4203.

Grupa D. 1.: Mieszkania od 7 pokoi wzwyż mnożnik 4489.

Grupa D. 2. Sklepy oraz pomieszczenia handlowo- przemysłowe o przedwojennym komornem do 1500 koron rocznie ,pensjonaty. (pokoje umeblowane), pracownie niepołączone z mieszkaniem — mnożnik 4728.

Grupa E. Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennem komornem ponad 1500 koron rocznie — mnożnik 5255.

Grupa F. Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże wraz z urządzeniem pędni — mnożnik 7878.

Emeryci, w myśl art. 7. ustawy z 18. sierpnia 1923 roku przy opłacie czynszów wolni są od podatku lokatorskiego. Wobec tego dla nich dla kategorji A. obowiązuje mnożnik 2692 — B. 1. mnożnik 3217, — 1.: mnożnik 3742 — D. 1.: mnożnik 4267.

Przy obliczaniu wysokości komornego należy pomnożyć wysokość płaconego czynszu w czerwcu 1914 r. przez odpowiedni mnożnik.

Kto w r. 1914 płacił 50 kor. za pokój z kuchnią, to 50 × 2914 = 14.57 zł., które obecnie należy zapłacić i t. d.

Podane powyżej mnożniki obejmują czynsz oraz zwrot wszystkich w ustawie przewidzianych wydatków administracyjnych tudzież podatki gminne, t. j. wodociągowy i od lokali.

Żądania wyższych opłat przez kamieniczników ponad podane mnożniki nie mają prawnego uzasadnienia.

# Włochy zaniepokojone wypadkami w Albanji.

RZYM, 27. 12. (Pat.). Ruch rewolucyjny w Albanji i wszystkie sprawy znim związane są tu przedmiotem głębokich rozważań. Sytuacja wobec udzielenia przez Jugosławję pomocy rewolucjonistom albańskim, uważana jest za poważną. Włochy zachowały swą neutralność mimo usiłowań rządu albańskiego w celu uzyskania pomocy włoskiej. Z panujących tu jednak nastrojów wynika, że Włochy przewidują ewentualną konieczność zabezpieczenia swych praw. Apel rządu albańskiego do Ligi Narodów znajduje tu żywe poparcie tak samo jak w kołach angielskich. Ze strony angielskiej otrzymał korespondent P. A. T. informacje, że Anglja uważa sytuację za naprężoną i gotowa jest zdecydowanie popierać apel Albanji do Ligi Narodów.

—:::—

## Sukcesy powstańców.

RZYM, 27. 12. (Pat.). „Giornale Italia“ donosi, że wojskom Achmeta Zogu, wkraczającym na terytorjum Tirany zgotowała miejscowa ludność owacyjne przyjęcie. Minister skarbu i były minister spraw wewnętrznych uciekli ze Skutari do Valony.

VALONA, 27. 12. (Pat.). Albańskie biuro informacyjne donosi, że wojska rządowe cofnęły się po gwałtownym oporze przed przeważającymi siłami regularnych wojsk jugosłowiańskich, oraz band uzbrojonych na terytorjum serbskiem i opuściły Tiranę, udając się na linję rzeki Skumbi. Valona została uznana za prowizoryczną stolicę Albanji.

BELGRAD, 26. 12. (Pat.). Według ostatnich doniesień z Albanji, potwierdza się wiadomość o zajęciu przez powstańców Skutari i Alesio.

## Ghandi o Indjach i Anglji.

LONDYN. 27. grudnia. Pat. Ghandi otworzył wczoraj narodowy kongres indyjski w Belgaum przemówieniem, w którem między innymi powiedział że związek z Anglją powinien być o ile możności utrzymany, jednak w razie gdyby Anglja nie dotrzymała swych przyrzeczeń s starała się podbić Indje wówczas nie należy się cofnąć przed zupełnem zerwaniem z Anglją. Zamordowanie sirdara w Egipcie nazwał Ghandi ohydną zbrodnią represje zaś jakie nastąpiły potem morderstwie określił jako nieludzkie wobec ludności.

BELGAUN. 27. grudnia (Pat). Kongres narodowy Indjan przyjął olbrzymią większością głosów pakt Ghandiego proklamujący chwilowe zawieszenie polityki odnawiania spółpracy z rządem angielskim.

# Konferencja dyrektorów teatrów polsk.

Dnia 19. bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem Prezesa Związku Dyrektorów Teatrów Polskich, dyr. Arnolda Szyfmana, konferencja Dyrektorów Teatrów Polskich, na którą przybyli, prócz dyrektorów teatrów warszawskich, p. prezydent m. Poznania Kiedacz, oraz następujący dyrektorowie: Trzciński (Kraków), Dąbrowski (Kraków), Czarnowski (Lwów). Wroczyński Łódź. Karbowski (Bydgoszcz), Benda (Toruń). Grodnicki (Lublin), Rychłowski (Wilno). i Czarnecki (Katowice i Sosnowiec). W obradach przedpołudniowych uczestniczył również delegat Departamentu Sztuki i Kultury, p. Felicjan Szopski.

Konferencja miała na celu omówienie sytuacji teatralnej w Polsce i obmyślenie środków, zdążających do jej uzdrowienia. W toku dyskusji okazało się, że większość teatrów obniżyła znacznie ceny, ta obniżka cen mimo zwiększonej frekwencji, zachwiała równowagę budżetową teatrów i wszystkie prawie dyrekcje zmuszone są do znacznego zmniejszenia wydatków teatralnych. W tym celu konferencja zwróciła się do Związku Artystów Scen Polskich, Związku Pracowników Teatr., oraz do Związku Muzyków, z apelem, by Związki te, w zrozumieniu powagi chwili, zechciały uczynić ustępstwa z poborów swych członków na rzecz uzdrowienia budżetów teatralnych.

Następnie postanowiono zwrócić się do Magistratów poszczególnych miast, by zechciały one, na wzór magistratu wiedeńskiego, zniżyć, względnie znieść zupełnie t. zw. podatek teatralny od biletów na czas przesilenia ekonomicznego, które szczególnie przeżywają teatry. Wreszcie postanowiono zwrócić się do władz państwowych z prośbą o pomoc w formie subwencji, względnie pożyczki dla placówek artystycznych, zasługujących na pomoc.

## Kupno sanatorjum.

Okr. Związek Kas chorych kupił sanatorjum dra Majewskiego we Lwowie. Transakcja ta stanowi znaczny postęp, mianowicie umożliwia leczenie chorych z poszczególnych Kas chorych w kraju wedle najnowszych metod. Sanatorjum służyć będzie wyłącznie celom leczniczym.

# Nowiny z dnia.

Lwów, 28 grudnia

UROCZYSTA AKADEMJA ku czci śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza urządzona staraniem Zw. Leg. Pol. we Lwowie odbędzie się w sali Ratuszowej w niedzielę 28. grudnia 1924 r. punktualnie o godz. 7 wieczór. Na program złożą się: Przemówienie posła dra K. Bartla, prezesa Aleksandra Lednickiego z Warszawy oraz deklamacje WP. Artystów Teatru Miejskiego i produkcje Chóru. Wstęp wolny.

Na Akademję zaprasza Zarz. Okręgu reprezentantów Władz Wojsk., Administracyjnych, Miejskich i Organizacji Społecznych oraz całe patrjotyczne społeczeństwo miasta Lwowa.

POSTRZELENIA. Michał Jaremko, robotnik, zamieszkały w cegielni „Radziwiłł“ za rogatką, manipulując rewolwerem przypadkowo posrzelił w bok swego sublokatora Romana Łupickiego. Pogotowie rat. odwiozło do szpitala.

Władysław Wiśniewski zgłosił się w Pogotowiu ratunkowem z postrzeloną ręką.

15-letni Michał Mykietyn, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 74, bawiąc się rewolwerem na podwórzu przypadkowo postrzelił w ramię swego kolegę Belę Hocha. Pogotowie rat. odwiozło H. do szpitala, policja zaś aresztowała Mykietyna.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. 16-letni uczeń Adolf Grünberg upadł na torze łyżwiarskim przy ul. Pełczyńskiej i doznał skomplikowanego złamania kości nosowej.

Rózię Doner potrącił i kontuzjował dotkliwie wóz tramwajowy.

Wasyl Jurycz i Eugeniusz Beskarpowicz zgłosili się w Pogotowiu rat. ze złamanymi obojczykami.

Parańka Pomierna zjawiła się znów ze złamanymi palcami i obrażeniami na ręce. Udzielono im pomocy.

WŁAMYWACZE W MIESZKANIU GENERAŁA I W URZĘDZIE POCZTOWYM. Nieznani sprawcy wybili szybę w oknie mieszkania gener. W. P. Adama Nowotnego przy ul. Mickiewicza poczem dostali się do wnętrza i splondrowali wszystkie pokoje, rozbijając szafy i wszystkie zamki. Jaką szkodę wyrządzili włamywacze niewiadomo na razie, gdyż poszkodowany bawi poza Lwowem.

W noc wigilijną włamali się złodzieje do urzędu pocztowego w Żółkwi, wybijając dziurę w murze. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej włamywacze skradli około 2.000 złotych.

Z KRONIKI BANDYTYZMU. Nieznani sprawcy napadli na przechodzącego przez Bogdanówkę przetokowego Eljasza Radzia i zrabowali mu gotówkę, harmonikę ręczną, poczem pobili go dotkliwie i wrzucili do rowu przydrożnego. Działo się to w ub. środę wieczorem w pobliżu posterunku policji.

Onegdaj 6-ciu bandytów napadło na folwark N. Starcka w Rzepniowie, w pobliżu Buska. Po sterroryzowaniu domowników opryszki zrabowali znaczną ilość garderoby i biżuterji. Gdy udali się rabusie do karczmy stojącej pod wsią. Gdy nie wpuszczono ich do wnętrza rabusie oddali kilkanaście strzałów do okien budynku, poczem odeszli.

Dnia 6. bm. zamordowano w skrytobójczy sposób starszego posterunkowego F. Nowakowskiego pdczas patroli na torze kolejowym Przemyśl — Jarosław. Onegdaj podczas obławy w powiecie brzozowskim policja otoczyła dom, w którym ukrywał się morderca Nowakowskiego Jan Cupak. Zbrodniarz, aby uniknąć aresztowania, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

MASAKRY ŚWIĄTECZNE. Nieznani nożowcy napadli na Tadeusza Grabowskiego w ul. Stromej i zadali mu kilka ran nożem w plecy i głowę. Kolega jego Jan Gabrjel został również poraniony przez napastników. — Tomasz Sawer poranił nożem Mikołaja Hrycaja na placu Strzeleckim. Pogotowie rat. odwiozło Grabowskiego i Hrycaja do szpitala.

Tu również przywieziono na leczenie Georgea Smorowskiego, którego ciężko pobiła jego narzeczona na ulicy Lindego, Mozesa Padernacha, zranionego na ulicy Żółkiewskiej, Franciszka Koguta i Stanisława Rybkę poranionych nożami w plecy.

W dniach świątecznych lokal Pogotowia ratunkowego ociekał krwią. Lekarze i sanitarjusze nie mogli zdążyć w opatrywaniu pomasakrowanych pacjentów. Zaopatrzono tu między innymi: Władysława Kędziora zranionego w rękę i głowę, Józefa Kusznirczuka, którego następnie odesłano do szpitala, Jana Malinowskiego, Jana Konopelnego, Władysława Kioska, pobitego na Snopkowie, Józefa Krywoczaka, Bazylego Karaszka, który się zgłosił z wielką raną na głowie, oraz wielu innych.

Romana Pichowicza i Jana Bodeka pobili jacyś awanturnicy w ulicy Grodeckiej. Pierwszemu z nich nadwerężono zęby, drugiemu zaś uszkodzili oko.

Andrzej Barański, zamieszkały przy ul. Dekierta pobił i kontuzjował Baltazara Wiśniewskiego.

Właściciel kamienicy przy ul. Szeptyckich pod l. 14 pobił i kontuzjował Franciszka Otasza.

Nieznani napastnicy ciężko pobili i poranili Markusa Bekera. Nazwiska ofiar świątecznych „nastrojów“ mażnaby mnożyć bez końca.

AWANTURY PIJACKIE NA ULICACH MIASTA. Aleksander Thier, sierżant 19 pp. zaatakował na ulicy dwie kobiety. Zaczepione uciekające skryły się w kamienicy przy ul. Ossolińskich. Thier poszukując za niemi, wpadł do mieszkania pewnego redaktora. Wyrzucony stąd za drzwi dwukrotnie dobijał się przyczem wyłamał zamek. Napadnięty redaktor zawezwał pomocy z Komendy miasta. Interwencja władz wojskowych była jednak wielce nieudolną. Dopiero po dłuższych awanturach odprowadzono zawalidrogę na odwach.

W areszcie policyjnym osadzono Józefa Tutaka, który w stanie pijanym chciał zastrzelić swą żonę Annę. Piotr Mendyk, zamieszkały przy ul. Źródlanej usiłował znów siekierą pozabijać dzieci, żonę i matkę.

Józef Czap, w stanie podchmielonym bił przechodniów na ulicach miasta. Aresztowany porwał kajdanki, połamał barjerę w inspekcji policyjnej, wybił okna i zdemolował urządzenie celi więziennej.

Józef Turkiewicz w stanie pijanym położył się na szynach tramwajowych. Odprowadzono go do aresztu. Pozatem osadzono w areszcie za pijaństwo Stanisława Matusowa, Romana Bukałę i wielu innych.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Przedostatniej nocy posterunkowi policji wraz z wywiadowcami ujęli szajkę złodziejską w czasie dokonywanego włamania do zakładu dentystycznego dra Pileckiego przy placu Dąbrowskiego. Aresztowanymi są: Bronisław Pastuszyński, Kazimierz Kuźmiński, Józef Wasyłyk, Stefan Filipowski i Józef Sajewicz. Ujęci tej samej nocy usiłowali włamać się do magazynu towarów korzennych przy ul. K. Tańskiej. Pozatem mają oni na sumieniu około 18 włamań i kradzieży.

—::—

— JUŻ NADESZŁY I SĄ DO NABYCIA w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. na r. 1925 cena 3 zł.



## NADESŁANE.

**(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).**

## Zawiadomienie.

TRADYCYJNY WIECZÓR SYLWESTRA urządza w tym roku P. P. S. w sali Rady Zawodowej, przy ul. Ossolińskich l. 10, w dawnym teatrzyku „UL“.

Komitet sylwestrowy zwraca się do wszystkich Związków z apelem, by w tym dniu zaniechały urządzenia zabaw w swoich lokalach, a gremjalnie wzięli udział w wieczorku partyjnym.

Zaproszenia na zabawę wydawać będzie Sekretarjat O. K. R. P. P. S. codziennie, oraz Sekretarjat metalowców, ul. Ormiańska 31 I p. kolejarze, ul. Gródecka 69 i gminni, ul. Ormiańska 2 II. p.

Związki, które zechcą doręczyć swym członkom zaproszenia, zechcą podać adresy swych członków do Sekretarjatu O. K. R., ul. Sykstuska 21 II. p.

KOMITET SYLWESTROWY.

## Krwawe pokłosie świąteczne.

**Śmertelne przejechanie. -- Dwa nagłe zgony.**

LWÓW, 27. grudnia.

W drugi dzień świąt wieczorem przechodziła ul. Leona Sapiehy wraz ze swą przyjaciółką 26-letnia Matylda Łuckówna, krawczyni, zamieszkała przy ul. Kościelnej. Nagle nadjechał w szybkim pędzie samochód i potrącił obie kobiety. Łuckówna rzucona na bruk z olbrzymią siłą doznała rozbicia czaszki. Mózg nieszczęsnej wypłynął na wierzch i śmierć nastąpiła natychmiast. Koleżanka jej nie odniosła większych obrażeń lecz zemdlała z przestrachu. Lekarz miejski dr. Wernicki polecił zwłoki przewieść do Instytutu medycyny sądowej.

Sprawca przejechania zbiegł. Policja wyśledziła go wkrótce i aresztowała. Jest to Piotr Götz, czasowo zatrudniony u przedsiębiorcy dorożek samochodowych Olejnika. Samochód ten, nr. 7526, policja zakwestjonowała i zatrzymała w swem przechowaniu.

Jan Mykicki, gospodarz w Miklaszowie powracał onegdaj wieczorem z karczmy do domu. W drodze zabłądził i wpadł do głębokiej studni, w której utonął. Zwłoki jego wyciągnięto dopiero na drugi dzień i o wypadku doniesiono do sądu.

Wilhelm Haarlos, pomocnik gospodnio-szynkarski, zatrudniony w kawiarni „Imperial“ zmarł nagle dnia 24. b. m. w swem mieszkaniu przy ulicy Skarbkowskiej.

70-letni Jan Stembecki, robotnik, zamieszkały przy ul. Słonecznej zmarł nagle podczas wieczerzy wigilijnej.

64-letni Jakób Tuerk, nauczyciel języka hebrajskiego, zmarł nagle w łaźni przy ul. Kotlarskiej.

## Zamachy samobójcze.

LWÓW, 27. grudnia.

Piotr Pełech i Jan Gorecki, robotnicy kolejowi, pracując wczoraj wieczorem przy moście kleparowskim spostrzegli zmasakrowane zwłoki leżące opodal na torze kolejowym. Jak się następnie okazało zabitym był 54-letni Waelnty Marciniec zwrotniczy kolejowy z Podzamcza, zamieszkały przy ul. Janowskiej pod l. 81. Rzucił się on w zamiarze samobójczym pod pociąg osobowy, zdążający z dworca głównego na stację Podzamcze. Koła pociągu odcięły mu nogi i zmiażdżyły tułów. W kieszeni denata znaleziono notatnik a w nim kartkę, w której podaje on, iż odbiera sobie życie wskutek zmartwień rodzinnych, długotrwałej choroby i kłopotów w służbie. Lekarz miejski dr. Dolnicki polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

26-letni Karol Wibiral, student medycyny, mieszkał w pokoiku na poddaszu w kamienicy przy ul. Tarnowskiego pod l. 8. Dnia 18. b. m. popełnił on zamach samobójczy przez powieszenie. Denat prowadził życie odosobnione i spokojne, więc fakt ten przeszedł niepostrzeżenie w kamienicy. Dnia 21 przybyła do Lwowa ze Stanisławowa siostra denata J. i wstąpiwszy do brata spostrzegła jego zwłoki. Z pozostawionych listów desperata wynika, że zniechęcenie do życia, do dalszych studjów, oraz ciężkie warunki materjalne popchnęły go do tego kroku.

Dora H. usiłowała znów struć się jodyną. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

### Ze sportu.

LWOWSKIE TOW. KOLARZY I MOTORZYSTÓW urządza w poniedziałek 5. stycznia 1925 w salach Strzelnicy Miejskiej „Wieczór Karnawałowy“. Ustalona jest stawa wieczorków, urządzanych przez naszych kolarzy. Zatem powodzenie jest zapewnione.

Zaproszenia wydaje komitet u firm: Barwik i Borzemski Kopernika 18. i Wałukiewicz Akademicka 15.

—:::—

# Dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej.

## Przyszłość Lwowa zagrożona. — Macosze traktowanie miasta przez rząd.

Wczorajszy, piąty z rzędu, wieczór, wypełniony był przeważnie omówieniem zagadnienia bytu i przyszłości Lwowa, jego roli i znaczenia w państwie i dla państwa.

CZAS GOIĆ RANY.

Silne wrażenie wywarło wystąpienie reprezentanta Ukraińców dra FEDAKA, który w swem przemówieniu (po ukraińsku) podkreślił, że należy rzucić most zgody między obu narodowościami, należy zacząć goić rany, a nie rozdrapywać je, należy użyć wszelkich sił, aby doprowadzić do wzajemnego poszanowania i wzajemnej zgodnej współpracy. Dla takiej współpracy rada miejska może się stać właściwym terenem.

Mówca podnosi jednakowoż, że na podstawie cyfr preliminarza budżetowego nikt nie mógłby nabrać przekonania, że Rada miasta ma w tym kierunku dobrą wolę. W preliminarzu budżetowym nie ma na cele ukraińskie ani jednego grosza. Wszystkie instytucje ukraińskie, jakim należałyby się subwencje, jak ochronki, lecznice, muzea ukr. itp. będą żyły mimo braku tych subwencji, ale należy się zastanowić, czy to jest dobre, czy jest to w interesie ogólnym, a nawet w interesie polskim. Dalej mówca zajął się omówieniem poszczególnych działów budżetu, specjalnie występujące przeciw metodom policji, utrzymywanej, jak wiadomo, częściowo przez miasto. Ze względu na to, że w budżecie pominięto potrzeby ludności ukraińskiej, Ukraińcy reprezentowani w Radzie miejskiej uchylą się od głosowania nad budżetem. Mówca wyraża jednak nadzieję, że w przyszłości przestanie się ignorować fakt, że we Lwowie Ukraińcy stanowią 20 procent ludności.

DOBRA MIEJSKIE.

R. Höflinger, jako członek komisji dóbr miejskich, mówił o gospodarowaniu majątkiem gminy, składającym się z 3 tysięcy morgów roli i 9 tys. morgów lasów. Dopiero gdy folwarki gminne objął zakład aprowizacyjny, rozpoczęła się racjonalna gospodarka i odbudowa zniszczonych zabudowań. Mówca zaznaczył następnie, że komisja lustracyjna Wydziału Samorządowego szczegółowo badała gospodarkę dóbr miejskich i poza drobnemi zastrzeżeniami nie znalazła żadnych błędów, któreby wynikały z zaniedbania lub lekceważenia ze strony zarządu miasta.

PRZECIW STANOWI NIELEGALNOŚCI.

Tow. red. Szczyrek stwierdził na wstępie że sytuacja samorządowa miasta jak i wogóle całej naszej dzielnicy, jest unikatem w Polsce. Ze wszystkich dzielnic Małopolska jest najlepiej przygotowana do sprawowania rządów gminnych, mimo to obywatele Małopolski pozbawieni są wpływów na rządy miast dlatego, że od 10 lat nie zarządza się u nas wyborów do rad gminnych. Co gorsze, grozi rozpędzeniem rad miejskich i mianowaniem komisarzy rządowych, jak to się nielegalnie stało w Krakowie i innych miastach. Dlatego pierwszem zadaniem Lwowa jest podnieść w tej sprawie głos w kierunku sejmu i rządu, aby ten stan nielegalności usunąć, a wprowadzić źródło prawa, jakim jest zarząd gminy z wyborów powszechnych.

O ZGODĘ Z UKRAIŃCAMI.

Następnie mówca zajął się rolą Lwowa na gruncie państwowym. Jeżeli usiłowania rządu idą w kierunku uspokojenia kresów, wprowadzenia tam ładu, to te usiłowania muszą być wzmocnione przez Lwów, który powinien zaświecić niejako przykładem, powinien rzucić światło na całą prowincję. Jeżeli ze strony Ukraińców wyciąga się ku nam rękę, w interesie Rzeczypospolitej leży, aby tę rękę najgoręcej uścisnąć. (Oklaski po stronie lewej).

NIEDOSTATECZNA OPIEKA SPOŁECZNA.

Przechodząc do spraw gospodarki gminnej tow. Szczyrek zaznaczył, że wprawdzie budżet wiąże koniec z końcem i ma realne podstawy, niemniej są w układzie jego braki uderzające. Wojna sprowadziła olbrzymią pauperyzację (zubożenie) i dlatego opieka miasta nad ubogimi powinna być znacznie rozszerzona. Nędzy w mieście jest za wiele, by można ją doraźnemi środkami usunąć, a kwota wstawiona do budżetu (około 800 tysięcy zł.) na cele opieki społecznej, absolutnie nie rozwiąże tej piekącej sprawy.

O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Mówca dalej stwierdza, że budżet zupełnie nie przewiduje inwestycji na budowę domów dla usunięcia głodu mieszkaniowego, a dalej podnosi potrzebę starań o pożyczkę zagraniczną wzorem innych miast na kanalizację i bruki.

PRZECIW PODWYŻCE BILETÓW TRAMWAJOWYCH.

Następnie tow. Szczyrek występował przeciw nadmiernym podatkom pośrednim, przeciw opłatom akcyzowym, które dawno miały zostać zniesione, a przedewszystkiem przeciw zapowiedzianej w budżecie podwyżce biletów tramwajowych, co niezawodnie wpłynęłoby na podniesienie cen artykułów spożywczych. Dalej mówca poruszył sprawę

WIELKIEGO LWOWA,

który to problem przy dobrej woli zarządu miasta mógłby zostać szybko załatwiony.

Nakoniec mowca oświadczył, że z powodu przerzucenia ciężarów na najuboższą ludność (podatki pośrednie), z powodu pominięcia w budżecie spraw mieszkań, dalej z powodu zamierzonej podwyżki cen biletów tramwajowych, klub mowcy głosować będzie przeciw budżetowi.

LWÓW — „UBOGI KREWNY“.

Tow. poseł Diamand zaznaczył, że ciężkie położenie gospodarcze państwa musi się odbijać także i na Lwowie, który powinien odnaleść w sobie dawną energję i impet, by się z dotychczasowej bierności wyzwolić. Tembardziej jest konieczna własna inicjatywa Lwowa, że państwo jego potrzeb, ani jego szczególnego położenia nie rozumie, że nie jest przedmiotem jego troski. W Warszawie traktują nas jak ubogiego krewnego, który dla państwa jest ciężarem niepotrzebnym. Uważają tam Małopolskę jako dzielnicę o wielkich pretensjach, a jeżeli Lwów spadnie do poziomu miasta wojewódzkiego, to nie będzie w Warszawie z tego powodu płaczu i ta redukcja Lwowa nikogo w państwie nie zaboli. — Mowca dalej napiętnował tę osobliwą politykę, dzięki której władze naftowe, banki itd. przenoszą się do Warszawy, co przecie odbiera naszemu miastu możność utrzymania się na dawnej wyżynie.

Moralną podstawą istnienia Lwowa jest jego autonomia, którą rząd chce zniszczyć, usilując wpływać nawet na dotacje naszych prezydentów, przygotowując ustawę, aby wprowadzić komisarzy. Przy tej sposobności mowca występuje przeciw małostkowym irytacjom pewnych grup z powodu zbyt wielkiej ilości wiceprezydentów.

Nakoniec mowca omawiał szkodliwość podatków pośrednich, niewłaściwą politykę celną i taryfową, poczem wskazał na konieczność zwrócenia się do rządu o pomoc i wykazanie trudności tego wyjątkowego miasta, które własnemi siłami odbudować się nie będzie mogło.

Rada miejska mogłaby w tym względzie wiele uczynić.

Przemawiał ponadto r. dyr. Zawojski i dr. Dwernicki, poczem prezydent o godz. 10.30 odroczył posiedzenie do poniedziałku.

—:::—

# Adolfa Nowaczyńskiego powrót do „Rzeczpospolitej“.

WARSZAWA, 27 grudnia. (AW). P. Adolf Nowaczyński, który niedawno wystąpił z „Warszawianki“ rozpoczyna z Nowym Rokiem swą pracę w „Rzeczypospolitej“. Nie będzie jednak prowadzić przeglądu pism codziennych jak dawniej lecz dział literacki.

Wiadomość ta nie jest dla nas sensacją. „Robotnik“ przepowiedział już w chwili szumnego wycofania się p. Adolfa z życia publicznego jego powrót na intratne łono „Rzeczypospolitej“ Korfantego.

Nie spodziewaliśmy się jednak, że powrót ten nastąpi tak rychło. Subtelny p. Adolf, pisujący misternym stylem, pochwały dla rasowegpo poczucia taktu i nerwowej („naskórkiem“) wrażliwości, zrobił całą rzecz zbyt szybko, zbyt grubo.

Chociaż z drugiej strony, p. Adolf misternym swoim stylem pisujący zwyczajne świństwa, mógł w praktyce o stylu zapomnieć. Świństwo z stylem, czy bez stylu, zawsze świństwem pozostanie.

Teraz dopiero zobaczymy! Korfanty wzmocniony na duchu kupi całą Polskę, a kto się nie zechce sprzedać, temu Nowaczyński wyrznie taki artykuł, że się go rodzona babka wyrzeknie.

# Kredyty dla nieistniejących instytucji.

WARSZAWA, 27 grudnia. (Tel. wł.). W związku z aferą w częstochowskim Banku Polskim aresztowano w pierwszym dniu świąt niejakiego Izydora Wodzisławskiego, „dyrektora“ fikcyjnego towarzystwa „Asfaltyna“. Wodzisławski pobierał znaczne sumy na konto nieistniejącej Asfaltyny, oczywiście za wiedzą i poparciem dyr. Zawadzkiego.

Wyniki śledztwa, które zatoczyło szerokie kręgi, trzyma policja w tajemnicy.

# Wpływy prawicy na rząd.

WARSZAWA, 27. grudnia. (Tel. wł.) B. min. pracy p. Darowski ma zostać mianowany wojewodą łódzkim, a dekret nominacyjny jest już podobno podpisany. Czy to ma być nagroda za zamach na 8-godzinny dzień pracy i politykę antyrobotniczą tego ministra?

Dotychczasowy wojewoda łódzki p. Garapich ma być przeniesiony do Lwowa.

W kołach politycznych krąży pogłoska, że prezes najwyższej izby kontroli p. Żarnowski, ma ustąpić, a następcą jego ma zostać p. Moskalewski. Gdyby ta pogłoska okazała się prawdziwą, to obok mianowania chadeka p. Smulskiego wiceministrem spraw wewnętrznych, byłby to drugi fakt wzmagających się wpływów prawicy na rząd.

—:::—

## Sprawy partyjne.

• POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. i delegatów Związków Zawodowych odbędzie się w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21., II. p. dnia 30. bm. (wtorek) o godz. 7-mej wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie.

• „GŁOS KOBIET“ jednodniówka już wyszła z druku i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2. — Cena egzemplarza 30 gr.

## Komunikat.

× KOMITET SYLWESTROWY O. K. R. odbędzie 3-cie posiedzenie w poniedziałek 29. grudnia br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Ossolińskich 10 — Obecność wszystkich konieczna.

—:::—

# Ku czci pamięci Gabrjela Narutowicza.

KOŁOMYJA, 22. grudnia.

W lokalu „Siły“ odbyło się Zgromadzenie ludowe dla uczczenia pamięci Gabrjela Narutowicza pierwszego prezydenta Polski.

Zagaił i przewodniczył Zgromadzeniu tow. Patkowski. Rzecz omówił tow. Kozakiewicz którego przemówienie w skróceniu podajemy.

Dnia 16. 12. haniebnej pamięci roku 1922 padł rażony strzałami, wybrany przez przedstawicieli narodu pierwszy prezydent niepodległej Polski. Obecna przy wypadku żona ambasadora Anglji rozpłakała się nad losem Polski. Był to płacz córki narodu, który w XVI. wieku posłał pod topór katowski 3 królowe. W lat kilkadziesiąt później, króla Karola I. Wszyscy oni jako obwinieni stawali przed sądem. Narutowicza sądził trybunał tajny, wyrok wykonał morderca nasłany przez obóz chrześcijańsko-narodowy.

Morderca nie miał tłumaczenia Brutusa: „zabiłem cezara, nie dlatego, żebym go kochał mało, ale dlatego, że kochałem Rzym więcej“ Morderca Narutowicza kochał Polskę „Rozwoju“, gorzelników i księży.

Mord był przygotowany. Na dwa, trzy dni, były wiadomości przed 16. grudnia, że zamach będzie dokonany. Wieści te rozchodziły ły się z plebanji i dworów. I u nas w Kołomyji po zamordowaniu Narutowicza, jak błyskawica rozeszła się wieść, niestety stwierdzona, iż tutejszego polskiego gimnazjum katecheta oświadczył uroczyście, że jako kapłan z rewolwerem w ręku uczyniłby z Narutowiczem to samo, co uczynił morderca.

Zarzucano Narutowiczowi, że nie był Polakiem. Dla panów z pod znaku ósemki i konstytucja nasza nie jest polska, nie jest „chrześcijańska“. A przecież zamordowany prezydent porzucił świetne stanowisko na obczyźnie, aby na pierwszy zew Macierzy stawić się do służby publicznej. Ale Narutowicz, jak oświadczył, był demokratą wychowanym na wzorach demokracji szwajcarskiej, flagą Dmowskiego nie posługiwał się i nie uprawiał korsarstwa „narodowego“. Narutowicz był radykałem i to przyprawiało obóz księży o mdłości i krwiożercze w nim budziło instynkty w odnoszeniu się do pierwszego sługi Rzplitej.

Bernard Shaw wygłasza paradoks, że królobójca oddaje najwyższy hołd królowi. Jeżeli na dnie tej myśli dopatrzeć się chcemy jądra rzeczy, to z całą słusznością zastosować je wypada do wypadku 16. 12. 1922.

Ekspjacja mordercy może zadowalać kodeks karny. Uderzono w miecz. Ręka, która prowadziła miecz jest czynna i czycha na wolność Rzplitej. Miejmy się na baczności i w szeregach PPS. budujmy wał ochronny przeciw fali wstecznictwa na każdem polu. Reakcja usiłuje i usiłowała wywołać wojnę domową. Walkę przyjmiemy wtedy, gdy moment za odpowiedni uznamy. Nie wcześniej i nie na życzenie Chjeny.

Zginął człowiek szlachetny i genialny. Utrwalajmy ideje, które on głosił: niezmordowanej pracowitości, uczciwości, poczucia prawa, obywatelskości i sprawiedliwości społecznej.

Zgromadzenie przyjęło przedstawioną przez mowcę rezolucję.

„Zgromadzenie Ludowe odbyte dnia 21. grudnia 1924 w salach „Siły“

wyraża hołd dla pamięci zamordowanego pierwszego prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza, i żal z powodu straty znakomitego obywatela,

wyraża potępienie dla obozu politycznego który zbrukał majestat Rzplitej i splamił swe ręce krwią najwyższego stróża praw i swobód Rzplitej.

Zgromadzenie postanawia walczyć bez wytchnienia o ideały, których Gabrjel Narutowicz był przedstawicielem i zwalczać wstecznictwo, które sięga po władzę w państwie, aby swe niecne rzemiosło uprawiać dla korzyści kliki, a na szkodę ludu Rzplitej.“

—:::—



# Krzycząca niesprawiedliwość w „Sprawiedliwości“.

Funkcjonarjusze i urzędnicy do IX. rangi włącznie — skarbowi, kolejowi, i pocztowi — przed nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia otrzymali w formie remuneracji datki po kilkadziesiąt złotych. Nie jest to wprawdzie wiele, ale przyecież coś. co wzwłaszcza pod koniec miesiąca, gdy każdy z nich był bez grosza przy duszy, bardzo się przydało.

Inaczej się jednak przedstawia sprawa z urzędnikami niższych rang i funkcjonarjuszami państwowymi w „sprawiedliwości“ służącymi. Tym biedakom nie dano nic. — Ministerstwo sprawiedliwości wychodzi widocznie z tego założenia, że jeżeli ktoś w „sprawiedliwości“ pracuje, to już tym zaszczytem powinien się nakarmić, ogrzać i przyodziać — powinien promienieć szczęściem i zupełnem wewnętrznem zadowoleniem.

Ponieważ i chlebem człowiek żyje ,takie postępowanie rozbudza słuszny i uzasadniony żal wśród tych, którzy przecież temu samemu państwu służą i tak samo obowiązki wypełniają a za to niemal we wszystkich datkach podobnych są pomijani, a jeśli czasem cźś dostaną to bardzo niewiele i zawsze po wszystkich naostatku.

Czemu tak się dzieje? Czy może wydano wyrok śmierci na „sprawiedliwość“ i w niej pracujących ludzi?

—:::—

# W sprawie uwolnienia emerytów od podatku lokatorskiego.

Magistrat ogłasza:

W listach lokatorów przedłożonych Magistratowi, swego czasu dla wymiaru podatku lokatorskiego od 1. stycznia 1923, nie zostałym mieszkania zajmowane przez emerytów uwidocznione, wskutek czego art. 7. ust. 3. ustawy z dnia 11. sierpnia 1923. Dz. U. P. Nr. 91. zwalniający emerytów od tegoż podatku nie mógł być przez Magistrat wprowadzony.

Wyż wspomniany artykuł ustawy, oraz reskrypt w tej sprawie Ministerstwa Spraw wewnętrznych z dnia 7. listopada 1924 Nr. Š. M. 4057/24 zaznacza wyraźnie, że od wspomnianego podatku są wolne mieszkania, zajęte przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, pobierających rentę inwalidzką, dalej przez emerytów, którzy nabyli prawo do emerytury wskutek wysługi lat, lub utracenia zdolności do pracy, a pobierających zaopatrzenia emerytalne, wreszcie zajęte przez uczestników powstań, z r. 1863 i 1831.

Przytem się zaznacza, że zwolnienie to nie przysługuje wdowom i sierotom po emerytach z wyjątkiem wyż wyszczególnionych.

Wobec tego interesowane strony winne są wnieść do Magistratu indywidualnie pisemne prośby o to uwolnienie przy dołączeniu dekretu emerytalnego, oraz poświadczenia właściciela realności, że dany emeryt mieszka w jego realności, przy równoczesnem zapodaniu ilości zajmywanych pokoji, że nie ma członków rodziny z nim zamieszkałych na samoistnych stanowiskach, wreszcie że nie podnajmuje części swego mieszkania.

Poczem magistrat po stwierdzeniu prośby zwolni dane mieszkanie od podatku lokatorskiego z następnym miesiącem po wniesieniu prośby.

—:::—

# Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela o godz. 3.30 „Komisarz sowiecki“
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Eugeniusz Onegin“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Alladyna“.
Wtorek o godz. 7.30 wiecz „Eugeniusz Onegin“.
Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik sewilski“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Alladyna“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ul. Gródecka 2b

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocałunku“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz „Tryumf medycyny“.
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocałunku“.
Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI. ul. Słoneczna

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobietki“
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Szampanskie kobietki“.
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobietki“.
Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobietki“

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“. Seweryn Michałowski — B. Bronowski — Madelain et Rene — Leopoldi — „Apopleksja“, farsa. — Początek o godz. 8.15. — Po przedstawieniu Dancing.

Przedsprzedaż w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—::::—

UKRAINSKI TEATR J. STADNIKA (Szaszkiewicza 5)

Niedziela o godz. 3 popoł. „Bajadera“.
Niedziela o godz 7 wiecz. „Ciotka Karola“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz „Chmury“ (premiera).
Bilety wcześniej do nabycia w „Soj. Bazarze“. (w niedzielę od 10—12 i od 2 pop. przy kasie teatr.).

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Niedziela o godz. 3.30 pop. „Dzieci Ahaswera“.
Niedziela o godz 7.30 wiecz. „Pensjonarka“

—:::—

„LAMPA ALLADYNA“ odniosła na naszej scenie duży i zasłużony sukces. Reżyserja Rasińskiego wydobyła istotnie wszystkie wartości i całe piękno tej niezwykłej sztuki, którą warto zobaczyć. Artyści niemal bez wyjątku wywiązali się doskonale ze swojego zadania, stwarzając całość godną pochwały. „Lampa Alladyna“ powinna przez dłuższy czas nie schodzić z afiszu teatralnego.

„PRAWO POCAŁUNKU“. Z powodów nie zależnych od Dyrekcji, dowcipna ta i dobra komedja w pełni powodzenia zeszła na jakiś czas z repertuaru. Ponieważ ze wszystkich stron dopominają się o przywrócenie jej na afisz, Dyrekcja daje ją jeszcze dwa razy t. j. w niedzielę i we wtorek. Na wtorek przypada 25 przedstawienie „Prawa pocałunku“. co najlepiej świadczy o tem, jak sztuka się podobała. Bez przesady można powiedzieć, że komedja ta jest na naszej scenie grana przepysznie. To też dwa te ostatnie przedstawienia napewno będą wysprzedane. Zaznaczyć należy, że „Prawo pocałunku“ w tym sezonie było atrakcją Teatru Małego.

„KOMISARZ SOWIECKI“. W niedzielę popołudniu daje Teatr Wielki raz jeszcze tę głośną, sensacyjną sztukę Czirikowa w reż. p. Żyteckiego I ta również sztuka jeszcze nie dawno miała niezwykłe powodzenie. Dla niedzielnej popołudniowej publiczności „Komisarz sowiecki“ będzie prawdziwą rozrywką.

—:::—

## Pożyczki dla bezrobotnych pracowników umysłowych we Lwowie.

Ministerstwo Pracy ustaliło już formę i wysokość pomocy z jednomiljonowego funduszu, uchwalonego przez Sejm dla pracowników umysłowych pozostających bez zajęcia.

Udzielane będą jednorazowe pożyczki bezprocentowe na 6 miesięcy. Sposobu zwrotu tej pożyczki na razie nie ustalono. Pożyczka wynosi dla samotnego 40 zł. z 1—3 członków rodziny 60 zł., z 4—6 członków rodziny 80 zł. przy więcej niż 6 członków rodziny 100 zł. Z pomocy korzystać mogą ci pracownicy umysłowi, którzy stracili pracę nie wcześniej jak 1. stycznia, a nie później jak 1. października b. r., a których ostatni zarobek miesięczny nie przekraczał 500 złotych.

Kompetujący, winni się zarejestrować w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy we Lwowie, przy ul. Rutowskiego 11. II. p. i przedstawić następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, 2) zaświadczenie wydane przez właściciela domu, stwierdzające stan rodziny bezrobotnego i czas zamieszkania we Lwowie (conajmniej 3 miesiące) i 3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy z podaniem daty i powodu zwolnienia, oraz wycokości pobieranej płacy. Wszyscy, którzy zarejestrowali się w Związkach zawodowych przed 1. grudnia br. mają pierwszeństwo w otrzymaniu pomocy, muszą jednak do rejestracji powyższej się zgłosić i przedłożyć żądane dokumenta.

Wypłata pożyczki może nastąpić najwcześniej po upływie 7-miu dni od daty zarejestrowania się. Wypłaty uskuteczniać będzie Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia na podstawie opinji przedstawicieli pracowników umysłowych.

Zredukowanym urzędnikom państwowym przysługuje pierwszeństwo przed pracownikami przedsiębiorstw prywatnych.

Rejestrację rozpoczyna Urząd Pracy w sobotę dn. 27. XII. br.

## Z Zagłębia Borysławskiego.

Od paru miesięcy „Przyjaciel Ludu“ rozpisuje się o stosunkach borysławskich i rzuca w ohydny sposób oszczerstwa na organizację zawodowe, na partję PPS. i na poszczególnych członków organizacji.

Na tę rzecz zwrócić należy uwagę, aby wykazać brutalne metody agitacji t. zw. radykalnych chłopów. Do związków klasowych i do PPS. wpisywali się ludzie rozmaitych poglądów z zamiarem opanowania i doprowadzenia tych związków do ruiny. Na tej kanalji idącej tylko poto, aby robić karjerę, robotnicy borysławscy poznali się i odpędzili po prostu od siebie kijami, tak, jak się robi z każdą kanalją.

Nadeszły wybory do Rady Kasy chorych. Wynik wyborów wykazał, że socjaliści jak byli tak zostali dalej w Kasie chorych. Wodzowie jedynki podczas wyborów wydali odezwę, ale tylko w Drohobyczu. W Borysławiu wstydzili się pokazać odezwy, bo i ten chłop, gdyby był zobaczył takie tumanienie, byłby się cofnął od spółki chjeno-chłopskiej i byłby nie oddał głosu na taką spółkę. A jeżeli trochę ludzi głosowało na jedynkę, to tylko dlatego, że niedoszli posłowie i im podobni najmici ryczeli i wołali: „Chłopi, głosować na cepy, bo to jest lista czysto chłopska!“ Po wyborach dopiero przyniesiono odezwę spółki chjeno-chłopskiej i tam dopiero widać wyraźnie, jak to najmici kapitalistów potrafią nawet swojego chłopa zapędzić w kozi róg. — Kiedy tę odezwę pokazano chłopom w Borysławiu, to wtedy wierzyć nie chcieli, aby coś podobnego mogło być napisane przez „obrońców i przyjaciół“ chłopa.

Na dobitkę zaczyna się oszczercom i rozbijaczom robić coraz ciaśniej, a i kratki kryminału nie są tak znowu od nich odległe.

Niedoszły poseł ludowcowy p. Zborowski rzucił oszczerstwo na sekr. związku górników tow. Halucha, zarzucając mu jakoby Haluch był ajentem policji. To łajdackie oszczerstwo było tak widoczne, że nawet sąd ukarał niedoszłego, nietykalskiego „suwerena“ 3-dniowym aresztem.

Stąd jeszcze większe rozgoryczenie panów Zborowskich i Podlasiczków, jeszcze większa zajadłość w naszczekiwaniu i podjudzaniu.

Robotnicy, którzy umieli się poznać na wartości Judaszów, nie omieszkają podziękować im za nieproszoną opiekę i posłać ich tam, gdzie pieprz rośnie.

—::—

## „Cudowne dzieci“ i ich losy.

Nie należy identyfikować tak zwanych „cudownych dzieci“ z genjuszami. Są one bowiem anormalnemi zjawiskami w twórczej pracy przyrody, której nagły wybryk w kierunku patologicznym dał życie istotom, zadziwiającym już w pierwszych latach istnienia fenomenalnemi zdolnościami; wysiłek ten jednak, nie idący w parze z naturalnym rozwojem fizycznym i umysłowym, pozostaje zawsze nie produktywny.

Z „cudownych dzieci“ nie wyrośli nigdy wielcy ludzie, a większość ich zmarła w bardzo młodocianym wieku.

Do najsławniejszych fenomenów tego rodzaju zaliczyć należy Wiliama Crotcha, Heineckena i Baratiera. Crotch urodził się w r. 1775 jako syn organomistrza i już w r. 1779, jako niespełna czteroletnie dziecko grał na organach wobec królowej Anglji! Lichtenberg pisze o nim:

„Mały Crotch liczy zaledwie 3 lata i 8 miesięcy ma piękne, niebieskie oczy i jasnolniane włosy. Kładzie się przed nim książkę, tak, że dalej znajdującym się słuchaczom wydawać się może, iż gra z nut, gdy tymczasem jest to tylko książka z obrazkami. Podczas gry uśmiecha się często, ogląda się na ludzi, przebierając bez przerwy maleńkiemi rączkami po klawiaturze. Robi to wrażenie, jakby nie troszczył się zupełnie o to, nie wiedząc, co robi“.

Wszystko zapowiadało, że z dziecka tego wyrośnie wielki muzyk, tymczasem pokładane w niem nadzieje zawiodły; brakowało mu całkowicie oryginalności; zmarł w r. 1847 w Londynie jako nieznany, przeciętny kapelmistrz.

Jak fantastyczne opowieści z bajek brzmią wiadomości, dotyczące Heineckena i Barotiera. Heinecken, znany pod nazwą „chłopca z Lubeki“ urodził się w r. 1721. Licząc 10 miesięcy, wymawiał już wszystkie słowa, mając rok życia, znał Pentaleuch, w drugim roku całą biblję, w trzeciem studjował historję powszechną, w czwartym historję kościelną. — Śmierć zaskoczyła go w piątym roku życia.

Baratier urodzony w r. 1721 w Norymberdze, umiał w trzecim roku życia czytać i pisać, w czwartym znał język łaciński, francuski, hebrajski, w siódmym umiał na pamięć wszystkie hebrajskie psalmy w oryginale. Potem nauczył się szybko języka greckiego, arabskiego, syryjskiego, etyjopskiego, studjował teologję i astronomję. Licząc lat 14, przedłożył berlińskiej Akademji rozprawę naukową. W r. 1735 bronił na uniwersytecie w Halle wobec 2000 słuchaczy 14 tez filologicznych i filozoficznych. Umarł w r. 1740 w dwudziestym roku życia, pozostawiając liczne pisma naukowe i obszerną korepsondencję, zawierającą 200 listów, pisanych do współczesnych uczonych.

—::::—

## Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACJI MŁODOCIANYCH. W myśl uchwały Plenarnego Zebrania R. Z. odbędzie się w poniedziałek dnia 29 grudnia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu R. Z. Z. przy Ossolińskich l. 10.

KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Na konferencję wysyła każdy Związek po 2 delegatów.

Uprasza się wszystkie Zarządy o wysłanie delegatów.

Za Wydział Wykonawczy:

Żelaszkiewicz. Tunis.

—:::—

**Poszukujemy maszynisty** egzaminowanego do kierownictwa kolejki wąskotorowej tudzież pracownika do obsługi gatru. Zgłoszenia Dydyński: Dr. Sternberg, Lwów 3 Maja 2. 33—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. M. EISENBERG**

ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 34 od 11—1 i od 3—6.

**Młyńskie maszyny,** Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Gazę, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armaturę, Narzędzia — na dogodne spłaty poleca

**„PILOT“ Lwów, Batorego 4.**

**Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska.**

**Techniczna porada bezpłatnie.**

**NA RATY! BACZNOŚĆ! TANIO!**

**Instrumenty muzyczne, gramofony, płyty, harmonie po cenach konkurencyjnych**

poleca znany magazyn

**Michał Steissel i S. Ekstein**

**LWÓW, UL. KAŹMIERZOWSKA L. 37**

**TANIO! w podwórzu. NA RATY!**

L. 15926 ex 1924. Odpis.
11/2.

## OGŁOSZENIE.

Meyer Joseph 2 im. nieślubny syn Peschy Lei 2-im. Bobrik, urodzony 8 października 1854 we Lwowie i tam zamieszkały wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego »Bobrik na nazwisko »Koch«.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 p. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w »Monitorze Polskim«, które równocześnie zarządza się.

Lwów, dnia 18 grudnia 1924.

1188—1 Za Wojewodę: Karchesy w. r.

**AIDA**

**BIBUŁKI i GILZY DO PAPIEROSÓW**

**NAJPRZEDNIEJSZY GATUNEK PRZEDWOJENNY**

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

1161—

**Najstarsza i najpopularniejsza Restauracja**

NAFTUŁY TOEPFERA

obecnie

**Chrystjana Mayera i Edmunda Schoena**

**Lwów, ul. Trybunalska L. 12**

poleca sute i smaczne obiady z trzech dań a **jeden złoty** od godz. 12 tej do 4 tej oraz kolacje z dwóch dań a **jeden złoty** od godz. 6.30 do 12-tej. 1182—

**NA NOWY ROK**

najpraktyczniejszym podarkiem jest **obuwie** zagran. i krajowe pierwszorzędnej marki oraz **śniegowce i kalosze** do nabycia u znanej z taniości przedwojennej firmy

**APISDORF i GOLDBERG**

**LWÓW, LEGJONÓW 33** (podwórze). 1158

**BACZNOŚĆ!**

**50.000 par obuwia**

**4 pary tylko za Zł 40 franco cło.**

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedaję wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji.

Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kołkowaną, skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub bronzową skórą galoszowane. Wielkość według numeru.

Wszystkie 4 pary kosztują tylko **Zł 40** franco cło. Wysyłka za zaliczką

**A. GLASER, EKSPORT OBUWIA**
**Czeski Cieszyn Nr 113.**

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniądze. 1187—5

**ŁYŻWY**

**sanki, narty, kijki**

i wszelkie przybory do sportu zimowego poleca najtaniej tylko firma

**JAKÓB ROSENMANN**

**Lwów, Akademicka 26.**

**Telefon Nr. 19—61.**

**ZAWIADOMIENIE.**

**POZNAJ SIEBIE.** Kim jesteś? kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swego, lub zainteresowanej osoby. Napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru. Określenia ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Ewigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu Zł. 8 —. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuję 12—7 pp. Doświadczenia naukowe pana Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej; Katalog ilustrowany darmo. Na przysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. — Adres:

Warszawa,
Psycho-Grafolog
Szyller-Szkolnik
Piękna 25. — Pokój 14.

TELEFON 506—09.

914—1

**Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“**

**Na raty** wszystkim a w szczególności P. T. Urzędnikom dajemy **Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy** z najlepszych materjałów i po najniższych cenach

**Józef Margulies**

**Lwów, pasaż Mikolasza 4** wejście obok kaw. »De la Paix«.

**„GRAFIKA“ MAREK SEIDE**

**Lwów, ulica KRZYWA l. 11**

posiada zawsze na składzie:

**PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu**

**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygały, szufle, wierszowniki itp.

**MASZYNY DRUKARSKIE**

**Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.**

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPPELBAUMA we WIEDNIU**. 125

**NA 3-MIESIĘCZNE RATY!**

**KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA**

**„VIENNAPOL“**

**7. ŁYCZAKOWSKA 7.**

| | | |
|---|---|---|
| Ubrania meltonowe czarne i granatowe | od | Zł 50·— |
| „ kamgarnowe czarne i granatowe | od | „ 95·— |
| „ chewiotowe w różnych kolorach | od | „ 50·— |
| Raglany męskie | od | „ 50·— |
| Raglany męskie z futrzanym kołnierzem | od | „ 115·— |
| Palta czarne | od | „ 80·— |
| Futra męskie | od | „ 220·— |
| Spodnie | od | „ 8·— |
| Kurtki sukienne | od | „ 40·— |
| „ z futrzanem kołnierzem | od | „ 65·— |
| Płaszcze damskie sukienne | od | „ 60·— |
| „ „ welurowe | od | „ 70·— |

**DLA REKLAMY:**

| | | |
|---|---|---|
| Płaszcze damskie welurowe z futrzanym kołnierzem i mankietami | Zł 105, | 115 |
| Płaszcze pluszowe wełniane | „ 150, | — |
| „ „ jedwabne | „ 197, | — |
| Kurtki pluszowe wełniane | „ 88, | 100 |
| „ „ jedwabne | „ 130, | — |

**Udzielamy kredytu na bardzo dogodnych warunkach.**

Prosimy oglądać nasze magazyny bez przymusu kupna.

1189— Z poważaniem

**„VIENNAPOL“**

Uwaga na firmę i Nr. domu. **ŁYCZAKOWSKA 7.**

**Na święta! WINA Na święta!**

| | | Zł. |
|---|---|---|
| **Węgierskie:** | Hegelayer stary | 6— |
| | Szamorodner stary | 7·20 |
| | Badacsonyer | 4·80 |
| | Riesling | 4·80 |
| | Leanyka | 4·80 |
| | Erlauer czerwony | 4·20 |
| | Szegszarder czerw. | 4·20 |
| **Austrjackie:** | Vöslauer Goldeck | 5·40 |
| | Gabinet | 6·60 |
| **Francuskie:** | Graves superfor | 5·70 |
| | Haut Barsac | 7·20 |
| | Haut Sauternes | 7·80 |
| | St. Estephe czerw. | 6·60 |
| | St. Juljen „ | 7·20 |
| | Chateaux Lafite | 8·40 |

| | | Zł. |
|---|---|---|
| **Włoskie:** | Marsaletto | 5·40 |
| | Marasala | 7·20 |
| | Moscato Passito | 5·40 |
| | Vermuth | 4·80 |
| **Hiszpańskie:** | Malaga kuracyjna | 11·40 |
| | Madeira | 7·20 |
| | Port de vin | 7·20 |
| **Cognac francuski oryginalny:** | | |
| | Royer & Guillet | 15·— |
| | J. Hennesy & Comp *** | 22·— |
| | „ V. O. | 24·— |
| | J. Prunier & Com. | 15·— |
| | za flaszkę 0·7 lt. | |

1118— poleca:

**HANDEL HERBATY, KAWY i WINA**

**EDMUNDA RIEDLA**

**WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.**

**Wódki i likiery z pierwszorzędnych fabryk!**

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.